



IM. STEFANA
FUNDACJA
BATOREGO

forumIdei

Nie mamy innego wyjścia, jak zapewnić Ukrainie zwycięstwo

Komentarz

Bogdan Klich

Chciałbym, abyśmy rozważali decyzje o traktatach akcesyjnych z Ukrainą we właściwym kontekście geostrategicznym. Wielu naszych przyjaciół z Europy Środkowej i Zachodniej nie rozumie tego kontekstu, dlatego trzeba o nim mówić. Ten kontekst składa się z czterech celów, które, w moim przekonaniu, realizuje Rosja poprzez drugą inwazję na terytorium Ukrainy. Po pierwsze, to jest oczywiście próba zniszczenia państwowości ukraińskiej i realizacji tego, o czym mówił Władimir Putin podczas szczytu w Bukareszcie w 2008 roku, przedstawiając państwowość ukraińską jako sztuczną (*artificial state*). Po drugie, cel stanowi eksterminacja narodu ukraińskiego, czego nie dostrzega wielu naszych partnerów na Zachodzie. Po trzecie, chodzi o destabilizację Sojuszu Północnoatlantyckiego. Po czwarte wreszcie – to próba paraliżu Unii Europejskiej.

Odniosę się przede wszystkim do tego ostatniego zagrożenia. Reakcje na nie należy odczytywać jako przewrót kopernikański, który dokonał się w Unii Europejskiej po 24 lutego 2022 roku. Nigdy wcześniej nie widziałem organów unijnych podejmujących decyzje w takim tempie i w tak krótkim czasie jak te, które dotyczyły sankcji nakładanych na Rosję i jej akolitów czy też własnych działań Wspólnoty. Normalnie ten proces trwa miesiącami, podczas gdy – jeśli chodzi o walczącą Ukrainę – zajął co najwyżej trzy tygodnie od momentu przedłożenia przez Komisję Europejską danego aktu prawnego do chwili jego akceptacji. Świadczy o tym także podejmowanie działań, które nie mieściły się w dotychczasowym słowniku politycznym Unii Europejskiej. Mam tu na myśli chociażby uruchomienie European Peace Facility (EPF) dla zbrojnego wsparcia Ukrainy. Unia nigdy wcześniej nie finansowała ani nie dostarczała środków

bojowych czy sprzętu wojskowego dla jakiegokolwiek kraju. Podjęła to działanie nie tylko doraźnie i – mimo kryzysu pod koniec 2023 roku – kontynuuje ten program.

W tym kontekście trzeba odczytywać decyzję o rozpoczęciu procesu negocjacji akcesyjnych. Czy Unia Europejska mogła postąpić inaczej? Oczywiście, konserwatywne podejście w stosunku do Ukrainy było możliwe, co mogło polegać na tym, że oto na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej wyrosłyby faktyczne i symboliczne zasieki. Unia zaangażowałaby się we wspieranie walczącej Ukrainy, ale z drugiej strony – odgrodziłaby się od wojny kordonem, chcąc się zabezpieczyć, aby fronty tej wojny nie przedostały się na terytorium UE. Jednak ten konserwatywny scenariusz byłby krótkoterminowy, nie miałby dłuższej perspektywy. Jako perspektywę długoterminową i odważną należy odczytywać rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych, które zostaną zmaterializowane poprzez określenie mandatu negocjacyjnego i uruchomienie konferencji międzyrządowej, co miało miejsce 25 czerwca br.

Jakie jest polskie stanowisko na tym tle?

Nawet gdyby konferencja została w jakiś sposób wyhamowana podczas prezydencji węgierskiej, to jej prace ulegną przyspieszeniu podczas prezydencji polskiej. Taka jest intencja władz Rzeczypospolitej Polskiej. Wszelkie kwestie bilateralne powinny być rozwiązywane poza konferencją międzyrządową, aby nie obciążać rozmów między dwoma partnerami: Unią Europejską i Ukrainą. W ramach przygotowań do prezydencji polskiej poprzedni rząd już określił trzy priorytety. Jeśli one się utrzymają, z punktu widzenia Kijowa to są sprawy fundamentalne: po pierwsze, mowa o wspieraniu i zacieśnianiu relacji między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi; po drugie, o rozszerzeniu Unii Europejskiej o nowe państwa członkowskie oraz o udziale Wspólnoty w odbudowie Ukrainy; po trzecie, prezydencja polska będzie robiła jak najwięcej, aby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Unii. Bezpieczeństwo to nie może pomijać faktu bezpieczeństwa

energetycznego naszych sąsiadów, w szczególności Ukrainy.

Te priorytety są niewątpliwie korzystne z punktu widzenia Ukrainy. Oczywiście Unia Europejska ma jako całość do wykonania ogromne zadanie. Możemy się odwołać do naszych polskich doświadczeń z okresu negocjacji. Jako ówczesny doradca Pełnomocnika rządu do spraw negocjacji mogę powiedzieć, że rozpoczynając negocjacje o członkostwo, mieliśmy pełną świadomość, iż Unia Europejska musi dokonać poważnych modyfikacji w swoim podejściu. Tak samo teraz Unia musi dokonać szybko konkretnych zmian. Po pierwsze, musi zostać zmodyfikowana wspólna polityka rolno. To poważne i trudne zdanie. Po drugie, chodzi o kwestię funduszy strukturalnych. Cała polityka spójności musi być przeanalizowana i dopasowana do nowego partnera, jakim ma być Ukraina.

To oczywiście wyzwania nie tylko dla Unii jako całości, ale też dla poszczególnych krajów członkowskich, w tym dla Polski. Dzięki funduszom strukturalnym Polska w ciągu ostatnich 20 lat zrobiła skok cywilizacyjny: od 51% średniej unijnej PKB liczonej *per capita* w 2004 roku do 80% w 2023 roku. 30-procentowy wzrost PKB *per capita* jest skokiem cywilizacyjnym. Nie chcielibyśmy utracić dostępu do środków z funduszy strukturalnych w jak najszerszym wymiarze ani stać się płatnikiem netto w związku z przyjęciem nowych krajów członkowskich, w tym Ukrainy. To jest wyzwanie tak samo ważne, jak wyzwanie dla polskich rolników, którzy od czasu wynegocjowanego i przyjętego traktatu cieszą się bardzo dobrymi zasadami subsydialnego wsparcia z budżetu Unii Europejskiej. Pominę tutaj kwestie dotyczące mechanizmów podejmowania decyzji, bo jest to temat trudny i w dalszym ciągu, jeśli chodzi o Polskę, dyskutowany.

Na zakończenie dwa słowa na temat przyszłości. Nie ma wątpliwości co do tego, że reżim Putina bogaci się dzisiaj na prowadzonej wojnie i dlatego Ukraina nie może sobie pozwolić na przegraną. Na przegraną Ukrainy nie mogą sobie pozwolić zarówno Unia Europejska, jak i NATO.

Unia Europejska musi pogłębiać swoje relacje z Sojuszem Północnoatlantyckim. To, co się dzieje od 2016 roku, to znaczy od przyjęcia pierwszej deklaracji o współpracy Unii Europejskiej i NATO, poprzez kolejne deklaracje pogłębiające tę współpracę, jest właściwym kierunkiem, który musi być kontynuowany.

Nie ma wątpliwości także co do tego, że bezpieczeństwo Ukrainy jest uzależnione od dalszych transferów finansowych: zarówno od pomocy makroekonomicznej (decyzja o 40 mld euro pomocy z Ukraine Facility jest absolutnie zasadna), jak i dotychczas przekazanej kwocie 11,1 mld euro w ramach European Peace Facility (to narzędzie musi być kontynuowane). Cieszy to, że udało się przezwyciężyć opór niektórych krajów członkowskich i EPF został znowu uruchomiony, ale kolejne edycje tego europejskiego instrumentu na rzecz pokoju muszą być prowadzone dalej.

Unia Europejska jest od tego, aby ułatwiać transfer wojsk sojuszowi obronnemu, jakim jest NATO. Chodzi nie tylko o artykuł 5. Traktatu waszyngtońskiego, ale też o transfer uzbrojenia i sprzętu wojskowego, w jaki w tej chwili zaopatrujemy Ukrainę. Dlatego Unia powinna zrobić wszystko, aby ułatwić mobilność wojskową na swoim

terytorium. Dlatego kluczowe są wszelkie inicjatywy dotyczące infrastruktury i zmniejszania mechanizmów biurokratycznych, wreszcie sposobu przetranszowania wojsk z Zachodu do Europy Środkowej. Cieszy to, że takie porozumienia są podpisywane.

Nie mamy innego wyjścia, jak zapewnić Ukrainie zwycięstwo. Uzasadnione jest podjęcie wszelkich działań, takich jak szkolenie ukraińskich żołnierzy na terytorium krajów członkowskich Unii Europejskiej, bez względu na to, czy odbywa się w układzie wielostronnym, jak Europejska Misja Wsparcia Wojskowego, czy też jest realizowane na poziomie bilateralnych porozumień. Nie możemy sobie pozwolić, aby pierwsze transze z inicjatywy amunicyjnej były z opóźnieniem przekazywane Ukrainie. Ani Ukraina, ani my w Europie nie możemy tak długo czekać na realizację tych inicjatyw. Wiemy, że przyszłość Europy rozstrzyga się na polach bitwy na południu Ukrainy.

Tekst powstał na podstawie wystąpienia podczas XVI Forum Polska-Ukraina zorganizowanego w dniach 14-15 czerwca 2024 roku przez Fundację im. Stefana Batorego (Warszawa) i Międzynarodową Fundację „Odrodzenie” (Kijów).

Bogdan Klich – senator RP, przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Europejskich, członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Należy do Platformy Obywatelskiej RP, zasiada w Radzie Krajowej tej partii. Działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL-u. W latach 1998–1999 doradca pełnomocnika rządu ds. negocjacji z Unią Europejską. W latach 2001–2004 poseł na Sejm RP, od 2004 do 2007 poseł do Parlamentu Europejskiego. Od 2007 do 2011 roku minister obrony narodowej, od 2011 roku senator RP. Współzałożyciel w 1993 roku Międzynarodowego Centrum Rozwoju Demokracji, od 2001 roku działającego jako Instytut Studiów Strategicznych.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
faks (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji
Creative Commons. Uznanie autorstwa
na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Korekta: Joanna Liczner
Warszawa 2024
ISBN 978-83-68235-12-8